

SZCZYTNO 1945–1946

Niniejszy szkic, omawiający tylko wybrane zagadnienia z historii powojennego Szczytna, ma na celu zasygnalizowanie potrzeby dalszych badań nad tą problematyką, gdyż – jak dotąd – dziejom tego miasta po 1945 roku poświęcono niewiele prac. Wprawdzie ukazał się przed laty zarys monograficzny miasta i powiatu, jednak z racji okresu, w którym powstała ta książka, wiadomości na temat powojennego Szczytna należy traktować z dużą dozą krytycyzmu¹.

Wojska radzieckie wkroczyły do Szczytna 23 stycznia 1945 roku, zdobywając je w zasadzie bez większego oporu. Podobnie jak w innych miejscowościach Warmii i Mazur, a zwłaszcza w Olsztynie, Rosjanie dokonali dzieła zniszczenia miasteczka. Rabowano i wywożono dobra, potem podpalano. Nikt nie gasił szalejących pożarów. W rezultacie – jak szacowano – miasto zostało zniszczone w około 85%². Oprócz Rosjan, nie było niemal nikogo. Przedwojennych mieszkańców pozostało w mieście niewiele. Prawdopodobnie w styczniu 1945 roku było ich około 100, oczywiście w zdecydowanej większości miejscowego pochodzenia (była też grupa Polaków – robotników przymusowych, pracujących tu w czasie wojny). Organizator i szef PUBP ppor. Jan Sałata w jednym z raportów z maja 1945 roku twierdził, że w mieście mieszkało około 100 Polaków i tylko 20 rodzin niemieckich. Natomiast na początku kwietnia, jak donosił starosta, w samym Szczytnie było około 250 osób miejscowego pochodzenia, w około 90% kobiet, dzieci i starców³.

Starosta Walter Późny przybył do Szczytna, wraz z komisarzem ziemskim Antonim Kaszparem, kierownikiem wydziału ogólnego (sekretarzem starostwa) Kazimierzem Duchinińskim i księgową Bronisławą Romanowską, 4 kwietnia 1945 roku⁴. Tego też dnia spotkał się z urzędującym radzieckim komendantem wojennym płk. Romanienko i z jego zastępcą do spraw politycznych. Już z pierwszej rozmowy jasno wynikało, że jeszcze przez nieokreślony czas gospodarzami w mieście i w powiecie będą Rosjanie. Dopóki stanowili oni niepodzielną władzę, nie mógł następować rozwój miasta. Zarządzenia radzieckiego komendanta wojennego jednoznacznie stwarzały sytuację, w której polska administracja

¹ *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1962.

² *Memoriał ks. seniora Feliksa Glocha przedłożony dyrektorowi departamentu wyznań Ministerstwa Administracji Publicznej mgr. Jarosławowi Demiańczukowi, sporządzony w wyniku objazdu Mazur 11 22 VIII 1945*, Warszawa, 10 IX 1945, w: *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*. Przygotował do druku T. Baryła, Olsztyn 1994, s. 80. Ppor. Jan Sałata, organizator PUBP w Szczytnie twierdził, że miasto było zniszczone w 90%. Por. B. Łukaszewicz, *O nową Polskę. Z dziejów aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950*, Olsztyn 1989, s. 35.

³ Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej AP Olsztyn). Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski (dalej UP), sygn. 390,teczka 57. *Sprawozdania miesięczne Starostwa w Szczytnie. 1945–1946*, k. 1. Sprawozdanie starosty, IV 1945; B. Łukaszewicz, *O nową Polskę*, s. 35.

⁴ AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 1. Sprawozdanie starosty, IV 1945, por. też: W. Późny, *Po zwycięskiej ofensywie*, w: *Szczytno*, op. cit, s. 381.

była tylko fikcją. Rosjanie zwlekali z przekazaniem faktycznej władzy, by zdążyć jak najwięcej dóbr wywieźć do swego kraju. Radziecki komendant wojenny, powołując się na brak stosownych rozkazów przełożonych, nie wydawał zgody na rozpoczęcie planowego zasiedlania, zarówno miasta, jak i powiatu⁵. Nie zezwalał też na samodzielne poruszanie się po powiecie ani na uruchamianie obiektów użyteczności publicznej (m. in. elektrowni, wodociągów, drobnych warsztatów rzemieślniczych). Zgodę na przybycie do miasta i pobyt w nim mieli tylko przedstawiciele polskiej administracji i kolejarze. Jednak już nielegalne, z punktu widzenia władz radzieckich, było poruszanie się ich po terenie powiatu. Nie mogli dokonywać objazdów opuszczonych majątków czy zakładów pracy, nie mogli nawet organizować w terenie zebrań z sołtysami⁶. Komendant nie wyrażał też zgody na pobyt w Szczytnie milicjantów. Nie pomagały zapewnienia starosty, że Pełnomocnik Rządu Jakub Prawin interweniował w tej sprawie u dowódcy Frontu.

Formalne przekazanie władzy Polakom odbyło się na dziedzińcu zamkowym 26 maja 1945 roku, jednak Rosjanie zaczęli stopniowo opuszczać Szczytno dopiero po 1 sierpnia. Komendantura radziecka wyjechała 17 sierpnia, lecz nadal wojska te były widoczne w mieście⁷. Część z nich ciągle stacjonowała w okolicach Szczytna (latem 1945 r. były w powiecie 3 dywizje wojsk lądowych i jeden oddział lotniczy), a w samym mieście radziecki pułk pancerny.

Szczytno w początkowym okresie wyróżniało się na tle innych miast Okręgu Mazurskiego. Zaczynały funkcjonować urzędy, stopniowo normalizowało się życie codzienne. Zauważył to m. in. przedstawiciel władz centralnych, wizytujący w czerwcu 1945 roku Okręg Mazurski⁸. Pisał w sprawozdaniu, że w powiecie szczycieńskim, bardziej niż na innych terenach, zaczyna być widoczne budzące się życie gospodarcze, polityczne i oświatowe.

Stopniowo normalizowała się praca starostwa szczycieńskiego. W maju 1945 roku zorganizowano już referaty: ogólnooorganizacyjny, osadnictwa, rolniczy, finansowy, zdrowia i opieki społecznej, handlowy, drogowy. Początkowo był obsadzony również referat polityczno-społeczny, przez delegowanego z Olsztyna Włodzimierza Bandurę, jednak po zameldowaniu się w Szczytnie, wyjechał on i nie powrócił. Do lipca 1945 roku, jako jeden z pierwszych siedmiu w Okręgu, powstał w Szczytnie Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy, zobowiązany m. in. do nadsyłania korespondencji z powiatu, w części wykorzystywanej później przez prasę olsztyńską. Ostatecznie wszystkie referaty starostwa zostały zorganizowane i obsadzone dopiero w grudniu 1945 roku⁹.

Okresowe kontrole wykazywały, że starostwo nie pracowało najlepiej. Przynajmniej inspektor z Olsztyna zauważył, że jego pracownicy, łącznie z wicestarostą, ciągle się

⁵ AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 3-4 i 7. Pisma starosty do Pełnomocnika Rządu RP, Szczytno, 27 IV 1945 i 3 V 1945.

⁶ Mimo zakazu, starosta w kwietniu odbył w terenie 7 spotkań z udziałem sołtysów i wójtów - spotkał około 40% urzędników najniższego szczebla i - co ciekawe - wszystkie przeprowadzone były w obecności Rosjan. Por. AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 1. Sprawozdanie starosty, IV 1945.

⁷ Ibidem, k. 18. Sprawozdanie starosty, 8 VI-8 VII 1945; k. 37, 40. Sprawozdanie starosty, 6 VIII-4 IX 1945.

⁸ *Inspektor mgr Wincenty Ciapa do dyrektora Biura Kontroli Państwa przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej inż. Jana Grubeckiego. Sprawozdanie z inspekcji Okręgu Mazurskiego, Warszawa (po 16 VI 1945), w: Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów, 1945 rok. Przygotował do druku T. Baryła, Olsztyn 1996, s. 83.*

⁹ Ibidem, k. 13. Sprawozdanie starosty, 15 V-8 VI 1945; k. 68. Sprawozdanie starosty, 5-31 XII 1945; B. Łukasiewicz, *Prasa informacyjno-propagandowa na Warmii i Mazurach 1945-1975. Szkice do monografii*, Warszawa 1982, s. 74.

spóźniają do pracy¹⁰. W przypadku wicestarosty zarzuty były zresztą dużo poważniejsze. Nie wykonywał on powierzonych mu obowiązków, bo albo nie było go wcale w urzędzie, a nawet gdy był w pracy to i tak zajmował się „rozlicznymi sprawami społecznymi”. Poza tym źle prowadzono w starostwie szkolenia pracowników, bo wyrywkowy egzamin przeprowadzony przez kontrolera wykazał, że większość z nich nie знаła obowiązujących rozporządzeń administracyjnych. Pamiętać jednak należy, że w większości byli to ludzie bez doświadczenia w pracy administracyjnej, przyuczający się dopiero do swoich obowiązków. Zapewne m. in. z tego też powodu inspektor wykrył bałagan w prowadzeniu biurowości starostwa, a zwłaszcza w podreferacie budżetowo-gospodarczym¹¹. Podsumowując inspekcję kontroler z Olsztyna zaznaczył jednak, że kwalifikacje personelu są dostateczne, a więc wystarczające. Zdawał sobie na pewno sprawę, że innych, bardziej wyszkolonych pracowników, po prostu nie ma. Kategorycznie jednak zażądał zwolnienia z pracy wicestarosty Henryka Dubniaka. Dodać też należy, że pracownicy starostwa nieregularnie otrzymywali wynagrodzenie¹².

Polska Partia Robotnicza zaczęła działać w Szczytnie jeszcze w maju 1945 roku. Sekretarzem powiatowym został Edward Sarnicki, natomiast siedziba Komitetu Powiatowego mieściła się przy ulicy Odrodzenia 47. Po 13 lipca sekretarzem powiatowym PPR został były członek Komunistycznej Partii Polski, Józef Parol. Pierwsza komórka Polskiej Partii Socjalistycznej w Szczytnie powstała 11 czerwca 1945 roku z inicjatywy kierownika technicznego przygotowywanej do rozruchu roszarni – Romualda Kozikowskiego. On też został przewodniczącym Powiatowego Komitetu PPS w Szczytnie, mieszczącego się przy ulicy Odrodzenia 45. W składzie Powiatowego Komitetu Stronnictwa Ludowego znaleźli się: Jan Lippert, Fryderyk Mirosław Leyk, Walter Późny i Stanisław Żenczykowski¹³. Jak informował starosta szczycieński, w zasadzie do końca 1945 roku nieliczne kadrowo partie działające w jego powiecie nie przejawiały widocznej działalności.

W Szczytnie, podobnie jak w wielu innych miejscowościach, władze bezpieczeństwa skutecznie utrudniały powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zresztą, niedopuszczenie do zorganizowania na początku stycznia 1946 roku¹⁴ (przed zjazdem wojewódzkim) zjazdu powiatowego PSL w Szczytnie było pierwszą zorganizowaną akcją władz bezpieczeństwa przeciwko tej partii w Okręgu Mazurskim. Tymczasowy Powiatowy Zarząd PSL w Szczytnie powstał dopiero 2 lutego 1946 roku. Jego prezesem został Zdzisław Dąbrowicz¹⁵.

¹⁰ Por. np. AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 136, k. 56–62. *Protokół z inspekcji szczegółowej Starostwa Powiatowego w Szczytnie dokonanej w dniach 25–30 kwietnia i 2 maja 1946 roku przez inspektora administracji starostw Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie mgr. Stanisława Fryze*. [bd].

¹¹ Wcześniej inspekcja wykazała natomiast, że referat społeczno-polityczny wydaje zezwolenia na zabawy taneczne i występy artystyczne bez podań i kopii, które powinny pozostać w urzędzie. Por. ibidem, k. 75. *Protokół z konferencji członków Komisji Porozumiewawczej oraz przedstawicieli stronnictw politycznych powiatu szczycieńskiego, odbytej w obecności inspektora administracji starostw Urzędu Wojewódzkiego [w Olsztynie] Andrzeja Milewskiego, starosty powiatowego Waltera Późnego-Woźniaka i wicestarosty Henryka Dubniaka, Szczytno, 11 I 1946*.

¹² Por. ibidem, k. 71. Pismo Pełnomocnika Rządu RP Zygmunta Robla do Wydziału Budżetowo-Gospodarczego urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, I 1946.

¹³ B. Łukaszewicz, *O nową Polskę*, s. 36, 37; T. Dobkowski, L. Stawicki, *W walce o władzę ludową*, w: *Szczytno*, s. 395–396.

¹⁴ Zob. AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 68. Sprawozdanie starosty, 5–31 XII 1945. Tam informacja, że zebranie organizacyjne PSL było zapowiadziane na 6 I 1946 r.

¹⁵ B. Łukaszewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Warmii i Mazurach w latach 1945–1947*, Olsztyn 1991, s. 39, 43, a także s. 207. Biogram Z. Dąbrowicza.

Sytuacja szczycieńskiego PSL nie była całkiem jasna dla przedstawicieli pozostałych ugrupowań politycznych, działających w mieście. 12 stycznia 1946 roku wicestarosta Dubniak twierdził, że Zarząd Powiatowy PSL nie został jeszcze zarejestrowany, a jedynym członkiem tej partii jest właśnie Dąbrowicz. Józef Parol z PPR twierdził, że tenże Dąbrowicz zignorował istnienie PPS i SL, a chciał nawiązać współpracę właśnie z PPR! Natomiast kierowniczka Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy Chabros twierdziła, że wpłynęła do niej informacja o istnieniu w mieście Komitetu Powiatowego PSL¹⁶. Dodajmy, że w powiat szczycieński był drugi (po ostródzkim) pod względem liczby członków PSL (530 osób) oraz że do tej partii w Szczytnie należało m. in. dwóch milicjantów, w tym zastępca komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych¹⁷.

Powiatową Radę Narodową w Szczytnie powołano 8 marca 1946 roku. Jej przewodniczącym został Jan Lippert. Natomiast 22 maja tego roku utworzono jej organ wykonawczy, czyli Wydział Powiatowy. Jego przewodniczącym został starosta Walter Późny¹⁸.

Podobnie jak w innych miejscowościach Okręgu Mazurskiego, opornie przebiegała organizacja milicji i powiatowych władz bezpieczeństwa. Brakowało ludzi, broni i umundurowania. Poza tym że główną uwagę poświęcano walkom z przeciwnikami nowego ustroju w kraju, skuteczną ochronę obywateli utrudniały ciągle spory kompetencyjne pomiędzy MO i UB, a także konflikty z wojskami radzieckimi. Spory istniały też z polskimi władzami administracyjnymi. Było tak m. in. w grudniu 1945 roku, gdy starosta sprzeciwił się aresztowaniu kierownika elektrowni szczycieńskiej, Kazimierza Zugaja. Powodem aresztowania było niezainstalowanie światła przed miejscowym komisariatem milicji¹⁹.

Brak zezwolenia wojennego komendanta radzieckiego na zamieszkanie przesiedleńców w powiecie i w samym Szczytnie nie był jednak respektowany przez nich samych. Walter Późny, nie chcąc zadrażniać i tak trudnego współistnienia z Rosjanami, zwrócił się z prośbą do starostów w Przasnyszu, Pułtusku, Makowie Mazowieckim i w Mławie, by na razie do powiatu szczycieńskiego nie przysyłali zorganizowanych grup osadników²⁰. Nie był jednak w stanie zapobiec indywidualnym przyjazdom ludzi, pragnących się tu osiedlić. Wywołało to konflikt z komendantem, który żądał, by ludzi tych odsyłać. Starosta tłumaczył się, że nie posiada funduszy na zorganizowanie transportów powrotnych, a Pełnomocnika Rządu Jakuba Prawina z trwogą informował, że podobno dal-
sze grupy osadników są już w drodze do Szczytna²¹.

¹⁶ Por. AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 136, k. 82v. *Protokół z konferencji członków Komisji Porozumiewawczej oraz przedstawicieli stronnictw politycznych powiatu szczycieńskiego, odbytej w obecności inspektora administracji starostw Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie Andrzeja Milewskiego i starosty powiatowego Waltera Późnego-Woźniaka i wicestarosty Henryka Dubniaka*, Szczytno, 11 I 1946.

¹⁷ B. Łukaszewicz, *O nową Polskę*, s. 85, 103.

¹⁸ AP Olsztyn, Olsztyńska Wojewódzka Rada Narodowa, sygn. 617,teczka 113. *Sprawozdania z działalności WRN, 1947-1949, k. 44. Wykaz PRN w Okręgu Mazurskim*, [bd].

¹⁹ Szerzej na ten temat zob. AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 69. *Sprawozdanie starosty na temat stanu bezpieczeństwa i akcji przeprowadzanych przez milicję w powiecie szczycieńskim*, 5-31 XII 1945; zob. też B. Łukaszewicz, *O nową Polskę*, s. 55, 72, 75, 94, 96, 104, 113, 119, 130.

²⁰ AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 4. Pismo starosty Woźniaka [Waltero Późnego] do Pełnomocnika Rządu RP, Szczytno, 27 IV 1945.

²¹ Ibidem, k. 7-8. Pismo starosty do Pełnomocnika, Szczytno, 3 V 1945.

Wiosną 1945 roku około 30% wsi w powiecie było zupełnie wyludnionych. Trudno było określić liczbę ludności, bo większość ukrywała się w lasach. Przemieszczano się wyłącznie nocą. Jak donosił starosta szczycieński, do maja 1945 roku ogółem na podległym mu terenie osiedliło się około 3000 osób, a w czerwcu dalszych 500. Według danych z przelomu czerwca i lipca tego roku, na terenie powiatu szczycieńskiego było 9783 ludności napływowej, 2022 Niemców i 1683 Mazurów. Liczby te ulegały jednak częstym zmianom, w związku z ciągłymi migracjami ludności, a na przykład wiosną 1946 roku okazało się, że starostwo zupełnie nie aktualizowało ewidencji osadników w powiecie²². W miarę możliwości starostwo udzielało osadnikom pomocy, głównie w naturze, rzadziej finansowej. Jednak liczba napływającej ludności regularnie zmniejszała się; jak donosili wójtowie, w połowie czerwca 1945 roku pozostało już tylko około 1600 osób spośród tych, którzy osiedlili się w ostatnim czasie.

Część osadników stanowili zwykli szabrownicy, często działający w porozumieniu – jak twierdził starosta – z wójtami i sołtysami. Do szczególnych przypadków można zaliczyć sytuację, gdy grupa milicjantów, mająca eskortować osadników, po wyszabrowaniu dobytku wróciła wraz ze swoimi „podopiecznymi” na tereny Polski centralnej. Najwięcej szabrowników przybywało z sąsiedniego powiatu przasnyskiego, ale także z nidzickiego oraz z dalszych terenów województwa białostockiego i warszawskiego. Walter Późny twierdził wręcz w swoich raportach z tamtego okresu, że burmistrz Przasnysza Sobierajski przysyła zorganizowane bandy szabrowników. Przypuszczenie to opierał na fakcie znalezienia przy kilku zatrzymanych złodziejach zaświadczeń wystawionych przez burmistrza Przasnysza, ułatwiających im poruszanie się po terenie²³.

Wielu osadników, także zza Bugu, przybywających tu od maja 1945 roku i faktycznie zamierzających zamieszkać w powiecie szczycieńskim na stałe, nie zdawało sobie sprawy, co oznacza wspólna egzystencja z żołnierzami radzieckimi. Rosjanie traktowali ich jak ludność podbitą, podobnie jak Mazurów i Niemców. Warto nadmienić, że ludność niemiecka podburzana była przeciwko polskiej administracji przez pozostawionych na swoich stanowiskach niemieckich sołtysów. Z kolei oni, zastraszeni przez Rosjan, słuchali wyłącznie ich zarządzeń, ignorując polskie. Jednocześnie Mazurzy, terroryzowani zarówno przez Niemców, jak i przez Rosjan, bali się deklorować jako Polacy. W drugiej połowie lata 1945 roku starosta szczycieński odnotował masowe podania o wyjazdy za Odrę. Dodał, że na razie zezwolenia wydawane są wyłącznie inwalidom i osobom starszym. Mogli oni zabrać ze sobą bagaż do 20 kg²⁴.

Wyjeżdżali zarówno Niemcy, jak i Mazurzy. Uciekali z tych terenów także przybyli tu osadnicy. Rosjanie rekwirowali wszelkie maszyny i urządzenia, nawet kosy, widły i grabie. Zabraniali młócić zboże znajdujące się w stodołach, nie pozwalali przeprowadzać sianokosów. Zezwalali jedynie kosić trawę przy drogach. Zmuszali do prac rolnych dla siebie. Jednocześnie zapowiadali, że jeżeli ktoś sam się nie zgłosi do pracy, to zostanie do niej zmuszony. Czasem nawet

²² Ibidem, k. 29. Sprawozdanie starosty, 8 VII – 6 VIII 1945; ibidem,teczka 136, k. 60. *Protokół z inspekcji szczegółowej Starostwa Powiatowego w Szczytnie dokonanej w dniach 25 30 kwietnia i 2 maja 1946 roku przez inspektora administracji starostw Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie mgr. Stanisława Fryze*. [bd].

²³ Ibidem, k. 12. Sprawozdanie starosty, 15 V – 8 VI 1945; k. 38. Sprawozdanie starosty, 6 VIII – 4 IX 1945; na temat szabrownictwa w powiecie szczycieńskim zob. też: B. Łukaszewicz, *O nową Polskę*, s. 71.

²⁴ AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 24. Sprawozdanie starosty, 8 VII – 6 VIII 1945; k. 42. Sprawozdanie starosty, 6 VIII – 4 IX 1945.

płacono. najczęściej około 7 rubli za dzień pracy. Po zakończonych żniwach niemal całe zboże, głównie pszenicę – rekwirowali Rosjanie. Nic więc dziwnego, że 5 młynów funkcjonujących latem 1945 roku na terenie powiatu pracowało głównie dla nich. Komendant nie reagował na skargi²⁵. Rosjanie zarekwirowali też wszystkie ocalałe w powiecie krowy – około 14 tysięcy – i spędzili do jednego folwarku. Część przeznaczili na ubój, resztę systematycznie wywozili do Związku Radzieckiego. Latem 1945 roku starosta donosił, że nastawienie ludności do Rosjan jest coraz gorsze. Oprócz kradzieży i rozbojów, cały powiat obiegły wieści o śmierci kilku osadników brojących swego dobytku przed Rosjanami i o gwałtach, nawet córek w obecności rodziców. Napaдали też dezercerzy z Armii Czerwonej. Szerokim echem w powiecie odbiły się walki na szczycieńskim dworcu, stoczone 17 kwietnia 1945 roku, w których zginęło wiele ludzi, w tym cywile²⁶. Jesienią z kolei odnotowano, że ewakuujący się z powiatu szczycieńskiego oddział wojsk radzieckich spalił sterty żyta tylko dlatego, by nie dostali ich polscy osadnicy, natomiast w grudniu Rosjanie zarekwirowali pasze dla około 3000 koni²⁷.

Mieszkańcy wsi, zdający sobie sprawę z panującego bezprawia, samorzutnie zaczęli organizować tzw. Straże Ochronne²⁸. W maju 1945 roku należało do nich około 70 osób. Te spontaniczne akcje spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem radzieckiego komendanta wojennego. Zażądał, by starosta swoimi siłami przyczynił się do zlikwidowania tych organizacji, utrudniających Rosjanom bezkarny rozbój i rabunek. Starosta tłumaczył się, że nie ma do swojej dyspozycji takich sił (w owym czasie w całym powiecie szczycieńskim było 41 milicjantów, w samym Szczytnie 29, a starosta bezskutecznie zabiegał o przydzielenie co najmniej 30 następnych)²⁹. Ostatecznie Straże Ochronne w gminach rozwiązano pod koniec sierpnia 1945 roku.

Według raportu osiedleńczego, u progu 1946 roku w miastach i miasteczkach powiatu można było jeszcze osiedlić około 200 rodzin³⁰. Natomiast gorzej było na wsi, gdzie szacowano wprawdzie, że jest nadal wolnych 1570 gospodarstw, jednak zdewastowanych przez Rosjan i szabrowników z sąsiednich powiatów, przez co niezdatnych do zamieszkania.

Mimo zniszczeń, miasto sprawiało wrażenie czystego i zadbanego. Jak zanotował inspektor z Olsztyna, w Szczytnie panował porządek sanitarny. Równie czysto było w starostwie, jak i w Zarządzie Miejskim. W samym mieście razily tylko płoty z resztkami plakatów³¹. Już następnego dnia po przybyciu do Szczytna, 5 kwietnia 1945 roku starosta wraz z współpracownikami udał

²⁵ Ibidem, k. 18, 19. Sprawozdanie starosty, 8 VI – 8 VII 1945; k. 40. Sprawozdanie starosty, 6 VIII – 4 IX 1945.

²⁶ Ibidem, k. 1. Sprawozdanie starosty, IV 1945. Szerzej na temat zagrożenia ze strony Rosjan i pospolitych band, zob. k. 23, 24. Sprawozdanie starosty, 8 VII – 6 VIII 1945.

²⁷ *Sprawozdanie sytuacyjne za wrzesień Pełnomocnika rządu RP na Okręg Mazurski płk. dr. Jakuba Prawina dla Generalnego Pełnomocnika Rządu RP dla Ziemi Odzyskanych i Ministerstwa Administracji Publicznej*, Olsztyn, 16 X 1945. w: *Warmiaczy i Mazurzy w PRL. s. 91: Pełnomocnik Rządu RP na Okręg Mazurski dr. Zygmunt Robel do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Sprawozdanie sytuacyjne za grudzień*, Olsztyn, 16 I 1946, w: *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina*, s. 214.

²⁸ AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 15, 19. Sprawozdanie starosty, 15 V – 8 VI 1945.

²⁹ Por. też ibidem, k. 20. Pismo Pełnomocnika Rządu RP Jakuba Prawina do Wojewódzkiego Komendanta MO w Olsztynie, Olsztyn, 18 V 1945; k. 42. Sprawozdanie starosty, 6 VIII – 4 IX 1945.

³⁰ Ibidem,teczka 136, k. 78. *Protokół z inspekcji szczegółowej agend starostwa powiatowego w Szczytnie, dokonanej w dniach 8-12 stycznia 1946 roku przez inspektora administracji starostw mgr. Andrzeja Milewskiego*, [bd].

³¹ Ibidem, k. 56. *Protokół z inspekcji szczegółowej Starostwa Powiatowego w Szczytnie dokonanej w dniach 25-30 kwietnia i 2 maja 1946 roku przez inspektora administracji starostw Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, mgr. Stanisława Fryze*, [bd].

się na rekonesans po mieście³². Przede wszystkim chciał ocenić stan zniszczeń. Spalony został gmach przedwojennego starostwa. Nie znaleziono przy tym w zgliszczeniach żadnych przedwojennych dokumentów. Starosta postanowił tymczasowo ustanowić siedzibę swojego urzędu w ratuszu, na piętrze. Parter zajmował Zarząd Miejski (pierwszym burmistrzem Szczytna był Budzyński, po nim urząd przejął Stefan Kozłowski). Rekonesans miasta ujawnił, że niemal w całości ocalały gmachy Sądu Powiatowego, Urzędu Skarbowego i Urzędu Katastralnego. Jednak, podobnie jak w przypadku starostwa, nie znaleziono w nich niemal żadnych przedwojennych dokumentów. Według szacunkowych badań określono, że ogółem budynki użyteczności publicznej ocalały w 90%. W wielu przypadkach nie oznaczało to jednak, że Polacy przejmą ten majątek. Dotyczyło to na przykład ocalałej drukarni szczytyńskiej, która w czerwcu 1945 roku przygotowywana była przez Rosjan do wywiezienia³³.

Inna natomiast sytuacja była z budynkami mieszkalnymi. Wprawdzie starosta informował Pełnomocnika Rządu, że około 75 % budynków zdalnych jest do natychmiastowego zamieszkania, a reszta spalona lub poważnie uszkodzona, to jednak w praktyce nie oznaczało to wcale, że w Szczytnie mieszkania czekają na chętnych. Po pierwsze radziecki komendant wojenny nadal nie wydawał zgody na przyjazd osadników. Brakowało funduszy na najpotrzebniejsze nawet remonty, a poza tym większość zdalnych do zamieszkania lokali zajmowali żołnierze radzieccy (2/5 budynków w mieście). Gdy po 1 sierpnia 1945 roku część z nich zaczęła opuszczać mieszkania, okazało się, że nie nadawały się one zupełnie do zamieszkania. To, że wywieziono meble i sprzęt domowy, było oczywiste. Rosjanie jednak zabrali też armaturę kuchenne-lazienkową, wymontowali okna i drzwi, rozebrali piece, a także zerwali parkiety³⁴. Dosłownie każde mieszkanie nadawało się wyłącznie do remontu, na które jednak nie było pieniędzy. Jeszcze w grudniu 1945 roku starosta informował, że w Szczytnie jest wiele pustych domów, jednak nie remontowanych po Rosjanach i stąd niezdatnych do zamieszkania. Ograniczało to możliwości osadnictwa w mieście.

W większości miast Okręgu Mazurskiego, w tym także w Szczytnie, proces odbudowy i rozbudowy był ograniczony niewystarczającymi finansami miasta. Było to wówczas powszechnie spotykane, choć nie wszędzie. Informacje w raportach, że nie prowadzi się wcale robót budowlanych tzw. sposobem gospodarczym, że na wszystkie przedsięwzięcia pobierane są pieniądze z powiatowego oddziału odbudowy, zasilanego przez Olsztyn i że – z powodu braku kredytów – zastopowano wszelkie prace, nie zyskiwały aprobaty zwierzchników³⁵. Z różnych względów Szczytno wolniej niż inne miejscowości pozbywało się gruzów, odbudowywało się. Przede wszystkim miasto za mało zarabiało na siebie. Sytuacja nieco poprawiła się na początku 1946 roku. Do tej pory z Olsztyna do kasy Szczytna wpłynęło 240 tys. zł przeznaczonych na odbudowę. Pieniądze te niemal w całości wykorzystano

³² Ibidem, teczka 57, k. 1. Sprawozdanie starosty, IV 1945; k. 3–4. Pismo starosty do Pełnomocnika Rządu RP, Szczytno, 27 IV 1945.

³³ B. Łukaszewicz, *Prasa informacyjno-polityczna*, s. 19.

³⁴ AP Olsztyn, UP, sygn. 390, teczka 57, k. 26. Sprawozdanie starosty, 8 VII – 6 VIII 1945; k. 40. Sprawozdanie starosty, 6 VIII – 4 IX 1945; k. 65. Sprawozdanie starosty, 5 XI – 6 XII 1945.

³⁵ Por. np. ibidem, teczka 136, k. 58. *Protokół z inspekcji szczegółowej Starostwa Powiatowego w Szczytnie dokonanej w dniach 25–30 kwietnia i 2 maja 1946 roku przez inspektora administracji starostw [Urzędu wojewódzkiego w Olsztynie] mgr. Stanisława Fryze*, [bd]. Przykładem dobrego gospodarowania władz miejskich, umożliwiającego zdobycie przynajmniej części funduszy na odbudowę i rozbudowę, mogło być w tym czasie Giżycko. Por. R. Tomkiewicz, *Giżycko – trudne początki. 1945–1949*, cz. 1, Masovia 1997, nr 1, s. 55–70; cz. 2, Masovia 1998, nr 2 (w druku).

w samym mieście i to nie na odbudowę, lecz na zabezpieczanie zdewastowanych budynków³⁶. Referat odbudowy starostwa nadzorował wówczas remonty 31 lokali, w których mieli zamieszkać sprowadzeni do miasta urzędnicy. Remontowano też budynek Inspektoratu Szkolnego. Także wówczas szacowano, że około 25% budynków w Szczytnie, po niewielkich, samodzielnie przez najemców wykonanych remontach, mogłaby być oddana w użytkowanie ludziom lub instytucjom³⁷. Brak jest jednak informacji, czy zdołano bez wsparcia finansowego Olsztyna przeprowadzić te remonty.

Ostatecznie powolnie, ale prace przy odbudowie miasta posuwały się naprzód. Po usunięciu gruzów, dokonaniu remontów i położeniu chodników w mieście, przystąpiono do rozbiórki zabezpieczonych uprzednio domów, nie nadających się do remontu. Na przełomie 1947 i 1948 roku w większości odremontowanych domów funkcjonowało już centralne ogrzewanie.

Równie opornie jak odbudowa, przebiegało uruchamianie najważniejszych zakładów przemysłowych w mieście. Szybsze ich oddanie do użytku mogłoby, poprzez stworzenie miejsc pracy, złagodzić skutki bezrobocia. Nie było jednak wystarczającej liczby zakładów pracy gotowych do natychmiastowego rozruchu, nie było pieniędzy na ich uruchomienie i na wypłacanie wynagrodzeń, wreszcie nie było fachowców. Większość przybyszów stanowili ludzie pochodzący ze wsi, nie mający wyuczonego zawodu. Już w pierwszym sprawozdaniu starosta apelował do Pełnomocnika Rządu Jakuba Prawina, by ten jak najszybciej skierował do Szczytna mechaników, elektromonterów, młynarzy, browarników i gorzelników oraz rolników mogących natychmiast przystąpić do wiosennych zasiewów. Brakowało też pracowników administracyjnych i milicjantów³⁸.

Wydaje się jednak, że najistotniejszym powodem nieuruchamiania zakładów pracy, mogących zapewnić zatrudnienie, było nieprzekazywanie ich Polakom przez Rosjan. Komendant wojenny nie zezwalał, zasłaniając się brakiem stosownych rozkazów, nie tylko na przejęcie najważniejszych obiektów, ale nawet nie wydał zgody – na przykład – na wejście na teren elektrowni przedstawiciele ministerstwa przemysłu, przybyłych w asyście oficerów UB. Dopiero w czerwcu, a więc ponad dwa tygodnie po formalnym przekazaniu władzy przez Rosjan, udało się przejąć administrację nad szczycieńską elektrownią, gazownią, rzeźnią i warsztatami mechanicznymi. W większości przypadków jednak zakłady te były rozgrabione i nie nadawały się do natychmiastowego uruchomienia. Niskie zarobki (lub praca zupełnie za darmo, ewentualnie za skromne przydziały żywności) i wspomniany brak fachowców powodował, że ludzie nie garnęli się do pracy w mieście. Dotyczyło to przede wszystkim kolei i elektrowni, gdzie szczególnie odczuwano brak rąk do pracy. Początkowo chętniej pracowano na swoim, zakładając małe warsztaty i zakłady przemysłowe. Latem 1945 roku w Szczytnie zarejestrowanych było już 19 zakładów i warsztatów

³⁶ AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 136, k. 82v. *Protokół z konferencji członków Komisji Porozumiewawczej oraz przedstawicieli stronnictw politycznych powiatu szczycieńskiego, odbytej w obecności inspektora starostw Urzędu Wojewódzkiego [w Olsztynie] Andrzeja Milewskiego, starosty powiatowego Waltera Późnego-Woźniaka i wicestarosty Henryka Dubniaka, Szczytno, 11 I 1946.*

³⁷ *Ibidem*, k. 78v. *Protokół z inspekcji szczegółowej agend Starostwa Powiatowego w Szczytnie dokonanej w dniach 8-12 stycznia 1946 roku przez inspektora administracji starostw [Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie] mgr. Andrzeja Milewskiego.* [bd].

³⁸ *Ibidem*,teczka 57, k. 1. Sprawozdanie starosty, IV 1945.

rzemieślniczych, m. in. szewskich, krawieckich, stolarskich, ślusarskich, masarniczych i piekarniczych. Także wówczas w całym powiecie było 9 większych zakładów przemysłowych i 20 drobnych oraz 7 młynów, w większości prywatnych³⁹. Jednak już w drugiej połowie 1945 roku odnotowano znaczny odpływ rzemieślników ze Szczytna. Wyjeżdżali do większych miast, bo twierdzili, nie bez racji, że łatwiej tam będzie o klientów. Nowi niechętnie się osiedlali. Fachowców nie przybywało, nikły był stan zatrudnienia, głównie pracowników fizycznych, a na domiar złego starosta informował, że kobiety, zwłaszcza repatriantki, masowo zgłaszają się po zasiłki. Jak twierdził, mówiły, że nie chcą pracować, bo są chore i muszą się opiekować dziećmi, a ich mężowie nadal nie wrócili z wojska. Starostwo tylko w połowie było w stanie pokryć wydatki na wypłacanie rent i zasiłków dla wdów i sierot⁴⁰.

Nie potrafiono poradzić sobie w Szczytnie z uruchamianiem zakładów przemysłowych, pozyskaniem pracowników z określonymi zawodami i zdobyciem na ten cel pieniędzy. Jednocześnie w tym samym czasie, zarówno w samym mieście, jak i w powiecie, niszczały nie wykorzystane i były rozkradane większe i mniejsze obiekty przemysłowe. Zgadzano się, że ich uruchomienie podniosłoby potencjał gospodarczy powiatu, ale jednocześnie nie potrafiono przewyżżyć narastających trudności uniemożliwiających ich otwarcie, przede wszystkim z powodu braku kredytów przyznawanych zarówno starostwu, jak i zarządowi miejskiemu⁴¹.

Bez wątpienia, obok browaru, największym zakładem przemysłowym w Szczytnie była roszarnia lnu i konopi, oficjalnie nazwana Mazurskimi Zakładami Roszarniczymi. Budowę rozpoczęli jeszcze w czasie wojny robotnicy przymusowi. Uruchomiono ją, kosztem ogromnych nakładów, 26 października 1945 roku, a pierwsze produkty uzyskano w kwietniu następnego roku. Choć oficjalnie zakład oddano do użytku w październiku, jeszcze co najmniej w grudniu nie nastąpił jego pełny rozruch. Dokonywano niezbędnych remontów i unowocześnień, m. in. dostosowując roszarnię do przerabiania powszechniejszego na tym terenie lnu niż konopi. Władze powiatu wiązały duże nadzieje z jej uruchomieniem. Przede wszystkim, z uwagi na ciągle trudności transportowe, istotne znaczenie miał fakt, że surowce będą zagwarantowane na miejscu. Ważne było też stworzenie nowych miejsc pracy. W listopadzie 1945 roku zatrudnienie w roszarni znalazło 40 osób⁴². Miejsca pracy dały też stopniowo uruchamiane przedsiębiorstwa miejskie. Wielu zatrudniło się w utworzonej jeszcze na przełomie 1945 i 1946 roku Państwowej Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych, prowadzącej też kursy traktorzystów. U progu 1946 roku rozpoczęto uruchamiać Państwową Fabrykę Wyrobów Drzewnych, późniejszą Fabrykę Mebli. Pod koniec 1946 roku powstał Zakład Oczyszczania Miasta, wiosną 1947 roku – wodociągi, a w 1948 roku – chłodnia i gazownia⁴³.

³⁹ Ibidem, k. 4. Pismo starosty do Pełnomocnika Rządu RP, Szczytno, 27 IV 1945; k. 14. Sprawozdanie starosty, 15 V – 8 VI 1945; k. 26, 27. Sprawozdanie starosty, 8 VII – 6 VIII 1945.

⁴⁰ Ibidem, k. 40. Sprawozdanie starosty, 6 VIII – 4 IX 1945; k. 65. Sprawozdanie starosty, 5 XI – 5 XII 1945.

⁴¹ Ibidem,teczka 136, k. 81. *Protokół z konferencji członków Komisji Porozumiewawczej oraz przedstawicieli stronnictw politycznych powiatu szczytyńskiego, odbytej w obecności inspektora Starostw Urzędu Wojewódzkiego [w Olsztynie] Andrzeja Milewskiego, starosty powiatowego Waltera Późnego-Woźniaka i wicestarosty Henryka Dubniaka*, Szczytno, 11 I 1946.

⁴² Zastępca Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski Jerzy Burski do Ministerstwa Administracji Publicznej i Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. *Sprawozdanie sytuacyjne za listopad*, Olsztyn, 17 XII 1945, w: *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina*, s. 192; Pełnomocnik Rządu RP na Okręg Mazurski dr Zygmunt Robel do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. *Sprawozdanie sytuacyjne za grudzień*, Olsztyn, 16 I 1946, w: *ibidem*, s. 213; T. Gawłowski, *Mazurskie Zakłady Roszarnicze*, w: *Szczytno*, s. 350, 351.

⁴³ F. Szczerbo, L. Stawicki, *Miasto zaczyna żyć*, w: *Szczytno*, op. cit., s. 391.

Wśród innych przyczyn, utrudniony rozwój miasta i powiatu był pochodną braku transportu. Donoszono, po kontroli referatu przemysłowego starostwa na początku 1946 roku, że urzędnicy nie mający do dyspozycji samochodów, nie są w stanie dopilnować majątku, głównie maszyn i urządzeń, systematycznie rozkradanych i dewastowanych, zarówno na terenie miasta, jak i powiatu. Nie było dostatecznej liczby samochodów, nie było do nich paliwa, nawet w maju 1946 roku były trudności ze zdobyciem furmanki⁴⁴. O sytuacji transportowej powiatu nich świadczy fakt, że pod koniec 1945 roku – według oficjalnych zestawień – zarejestrowanych w nim było tylko 21 pojazdów, w tym 9 osobowych, 4 ciężarowe, 2 traktory i 6 motocykli. Brakowało przede wszystkim ciężarówek. Jeszcze na początku września nawet milicja nie dysponowała żadnym pojazdem. Trudno powiedzieć, czy w tym zestawieniu uwzględnione zostały pojazdy należące do istniejącej od lata 1945 roku PKS, bo były one ciągle zepsute, a na naprawę brakowało pieniędzy. Wiadomo, że do początku lipca 1945 roku starostwo użytkowało samochód ciężarowy, za który płaciło wydziałowi aprowizacji w Olsztynie po 1900 zł dziennie plus koszty paliwa. Samochód ten jednak został odesłany do Olsztyna. Transport faktycznie przestał istnieć, zwłaszcza że nawet nieliczne w powiecie konie, których nie zabrali Rosjanie, wykorzystywane były do prac polowych⁴⁵. Mimo że nie było pojazdów, a fundusze miasta ograniczone, systematycznie dokonywano remontów dróg łączących Szczytno z większymi miejscowościami. Było to realne przede wszystkim ze względu na fakt, że – jak donosił w jednym ze sprawozdań starosta – większość dróg, podobnie jak mostów, nie została zniszczona. Była to też możliwość dania pracy bezrobotnym, chociaż, jak informował starosta w listopadzie 1945 roku, niewielu chciało taką pracę wykonywać. Remont drogi do Olsztyna trwał stosunkowo długo, nawet jak na tamte czasy, bo od lata do grudnia 1945 roku.

Przygotowywano też uruchomienie połączeń kolejowych. Tu zasadniczym problemem był brak szyn, rozebranych i wywiezionych przez Rosjan. Regularne połączenie kolejowe z Olsztynem (jeden skład na dobę!) uruchomiono latem 1945 roku, choć wcześniej niektórzy mogli się dostać do Olsztyna pociągiem rozwożącym robotników do pracy przy torach. Również zanim otwarto stałe połączenie, do Szczytna pociągami przybywały zorganizowane grupy osadników. Jedno połączenie dziennie utrzymywało się przez następny rok, chociaż starosta niemal co miesiąc zabiegał o uruchomienie kolejnych połączeń. Również latem 1945 roku prowadzono remont trasy kolejowej ze Szczytna do Czerwonki. Prace się jednak przedłużały, bo gruntownego remontu wymagał wiadukt w Czerwonce⁴⁶. Wprawdzie w styczniu 1946 roku rozmawiano o potrzebie uruchomienia połączenia z Wielbarkiem, zwłaszcza że były tory i bezrobotni chętnie przygotowaliby ten szlak kolejowy, ale prawdopodobnie z powodu braku kredytów odstąpiono na razie od realizacji tego projektu. Także nie realizowano zamysłu uruchomienia bezpośredniego połączenia

⁴⁴ Por. AP Olsztyn, UP, sygn. 390, teczka 136, k. 42v. *Sprawozdanie z inspekcji Referatu Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego w Szczytnie*, IV – V 1946; k. 77v. *Protokół z inspekcji szczegółowej agend Starostwa Powiatowego w Szczytnie dokonanej w dniach 8 – 12 stycznia 1946 roku przez inspektora administracji starostw [Urzedu Wojewódzkiego w Olsztynie] mgr. Andrzeja Milewskiego*, [bd].

⁴⁵ Ibidem, teczka 57, k. 27, 28, 29. *Sprawozdanie starosty*, 8 VII – 6 VIII 1945; k. 45. *Sprawozdanie starosty*, 5 IX – 5 X 1945; k. 65. *Sprawozdanie starosty*, 5 XI – 5 XII 1945.

⁴⁶ Ibidem, k. 42. *Sprawozdanie starosty*, 6 VIII – 4 IX 1945; *Sprawozdanie sytuacyjne za sierpień starosty reszelskiego Stanisława Watrasa dla wydziału organizacyjnego Urzędu Pełnomocnika Rządu RP w Olsztynie*, Biskupiec, 5 IX 1945, w: *Warmiacy i Mazurzy w PRL*, s. 70.

kolejowego z Ostrołęką⁴⁷. Konsekwencją niemal ciągłych trudności transportowych były w omawianym okresie niedostateczne dostawy żywności dla miasta i powiatu.

Rozwój handlu w Szczytnie, oczywiście początkowo wyłącznie prywatnego, następował stopniowo, wraz z przybywaniem do miasta pierwszych osadników. Mimo wspomnianych kłopotów z możliwością osiedlania się w mieście, stosunkowo wcześnie, w porównaniu z innymi miastami powiatowymi, w Szczytnie powstały pierwsze sklepy i warsztaty rzemieślnicze. Już w maju 1945 roku odnotowano, iż funkcjonowały trzy sklepy kolonialno-spożywcze, dwie piekarnie i zakład fryzjerski, a na terenie powiatu dodatkowo dwa młyny, jednak głównie wykorzystywane przez Rosjan. Również w tym czasie w Szczytnie działała już stołówka dla pracowników administracji. Jeszcze wtedy, przede wszystkim z uwagi na niewielką liczbę ludności, nie odnotowywano w mieście głodu. Wprawdzie brakowało – jak wszędzie – tłuszczów, ale pod dostatkiem było ziemniaków, zapewniających mało urozmaicone, ale stałe wyżywienie mieszkańców. Sklepy powstawały rzeczywiście szybko. W pierwszej połowie lata 1945 roku było już ich 18, głównie spożywczych. Do rzadkości należało, aby w tym okresie istniała w miastach powiatowych więcej niż jedna stołówka. Tak było właśnie w Szczytnie, gdzie w lipcu 1945 roku obok tzw. stołówki powiatowej (przeznaczonej głównie dla pracowników Starostwa i milicjantów), powstała druga, w której stołowali się przede wszystkim pracownicy Zarządu Miejskiego. Jednak już wtedy zaczynało brakować w mieście żywności, obok tłuszczów także jarzyn, będących niezbędnym uzupełnieniem skromnego wyżywienia. Deficytowe produkty żywnościowe sprowadzano do Szczytny z Chorzel, Przasnysza i Myszyńca, czasem z Polski centralnej. Nie robił tego jednak wydział aprowizacji Starostwa, bo nie posiadano w tym czasie własnego środka transportu. Sprowadzali je indywidualni dostawcy, bezpośrednio na wolny rynek, gdzie jednak były sprzedawane po cenach znacznie przewyższających możliwości potencjalnych klientów. Starosta nadmieniał w sprawozdaniu, że gdyby miał samochód, produkty te, sprowadzane przez Starostwo, byłyby tańsze. Nieco lepiej było z zapasami żywności u osadników, którzy przywieźli ze sobą znaczne zapasy ziemniaków. Jednak stopniowo były one konfiskowane przez Rosjan. Także w następnym miesiącu doniesienia ze Szczytny wskazywały, że z aprowizacją mieszkańców jest coraz gorzej. Nie było w mieście już zupełnie cukru, nieregularne stawały się dostawy chleba. Ceny na targowisku nadal rosły. Po raz kolejny starosta twierdził, że brak taniego jedzenia w mieście spowodowany jest trudnościami transportowymi⁴⁸. Brak żywności w niemałym stopniu był też wynikiem błędnie prowadzonej, centralnie sterowanej gospodarki.

Nadzieje na unormowanie sytuacji zaopatrzeniowej miały przynieść spółdzielnie o charakterze spożywczym, w założeniach mające początkowo wesprzeć, a później wyeliminować handel prywatny, a przede wszystkim wpłynąć na obniżenie cen wolnorynkowych. Jednak latem 1945 roku działalność spółdzielni nie miała większego znaczenia i jak informował starosta, niezauważalny był ich rozwój. Szczycieński Oddział „Społem” założono już

⁴⁷ AP Olsztyn, UP, sygn. 390, teczka 57, k. 70. Sprawozdanie starosty, 5 – 31 XII 1945; ibidem, teczka 136, k. 82. *Protokół z konferencji członków Komisji Porozumiewawczej oraz przedstawicieli stronnictw politycznych powiatu szczycieńskiego, odbytej w obecności inspektora starostw Urzędu Wojewódzkiego [w Olsztynie] Andrzeja Milewskiego i starosty powiatowego Waltera Późnego-Woźniaka i wicestarosty Henryka Dubniaka*, Szczytno, 11 I 1946.

⁴⁸ Ibidem, teczka 57, k. 14. Sprawozdanie starosty, 15 V – 8 VI 1945; k. 19. Sprawozdanie starosty, 8 VI – 8 VII 1945; k. 26. Sprawozdanie starosty, 8 VII – 6 VIII 1945.

na początku maja 1945 roku. Oprócz prób zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, najpierw uruchomił młyn w Dźwierzutach i browar w Szczytnie⁴⁹. W czerwcu 1945 roku „Społem” szczycieńskie dodatkowo utworzyło Spółdzielnię Spożywców „Zjednoczenie”, która miała swój sklep przy ulicy Ogrodowej. Jednak, jak donosił starosta, działalność spółdzielców latem 1945 roku nadal nie była w zasadzie w mieście zauważalna. Przede wszystkim nie mieli oni własnego transportu, dysponowali jednym sklepem, a zatrudniali tylko cztery osoby. W roku następnym było już 4 punkty sprzedaży, a pracowało w nich 18 osób⁵⁰. Jednak nieporównywalnie gorsze zaopatrzenie w sklepach spółdzielczych nie było w stanie wpłynąć na obniżenie cen w placówkach prywatnych.

Tymczasem, jeszcze w grudniu 1945 roku powstała w Szczytnie sekcja kupiecka, działająca przy Zrzeszeniu Rzemieślniczym, która później miała się przekształcić w Zrzeszenie Kupieckie. Był to zwiastun unormowania stosunków handlowych sektora prywatnego. Także wówczas powoli, lecz systematycznie – jak informował starosta – zaczęła być widoczna w Szczytnie działalność Samopomocy Chłopskiej. Nie zmieniło to jednak na razie zasadniczo sytuacji, bo oprócz tłuszczów, warzyw i mąki, zwłaszcza pszennej, w mieście od kilkunastu dni nie było chleba na kartki. Do mieszkańców nie przemawiały argumenty „Społem”, że niedostatki te spowodowane są brakiem transportu. Ceny na szczycieńskim wolnym rynku na artykuły spożywcze były już o 60–80% wyższe niż w Warszawie. Nieco lepiej miało być przed samymi świętami Bożego Narodzenia w 1945 roku, gdy do referatu aprowizacji i handlu starostwa dostarczono trochę towarów poza reglamentacją. Pomiędzy mieszkańców Szczytna należało rozdzielić 1567 kg śledzi, 1075 kg cukru i 326 kg kawy. Jednak jak się okazało, z niewiadomych przyczyn mieszkańcy otrzymali jedynie śledzie. Nie wydano natomiast paczek świątecznych, w których m. in. miały być kawa i cukier⁵¹.

Między innymi sprawom zaopatrzenia w Szczytnie i problemom gospodarczym miasta poświęcone było spotkanie w styczniu 1946 roku przedstawicieli partii politycznych działających w mieście (pierwsze takie spotkanie zorganizowano 7, drugie – 11 stycznia)⁵². Dyskusja nie wniosła jednak nic nowego w kwestiach aprowizacyjnych. Zarówno przedstawiciel PPR Józef Parol, jak i członek miejscowego PPS Zasłonka zgodnie stwierdzili, że zaopatrzenie mogłoby być lepsze (zwłaszcza dotyczyło to braku tłuszczów i chleba na kartki), pod warunkiem przydzielenia referatowi aprowizacji i handlu samochodu ciężarowego. Poruszono także problem, znany m. in. z Mrągowa, dotyczący połowu ryb w licznych okolicznych jeziorach. Skandalem nazwano sytuację, w której złowione w okolicach Szczytna ryby trafiają na wolny rynek w Olsztynie, a nawet w Warszawie, natomiast w samym Szczytnie

⁴⁹ Na temat uruchomienia browaru w Szczytnie zob.: Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Zbiory Specjalne, sygn. R-299. Wspomnienia Czesława Szczybelka, s. 2–4.

⁵⁰ APO, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 26. Sprawozdanie starosty, 8 VII – 6 VIII 1945; k. 38. Sprawozdanie starosty, 6 VIII – 4 IX 1945; J. Jąłoszyński, *Handel*, w: *Szczytno*, s. 360–361.

⁵¹ APO, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 64, 65. Sprawozdanie starosty, 5 XI – 5 XII 1945; k. 70. Sprawozdanie starosty, 5 – 31 XII 1945; ibidem,teczka 136, k. 77v. *Protokół z inspekcji szczegółowej agend Starostwa Powiatowego w Szczytnie dokonanej w dniach 8 – 12 stycznia 1946 roku przez inspektora administracji starostw [Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie] mgr. Andrzeja Milewskiego [bd]*.

⁵² Ibidem,teczka 136, k. 81. *Protokół z konferencji członków Komisji Porozumiewawczej oraz przedstawicieli stronnictw politycznych powiatu szczycieńskiego, odbytej w obecności inspektora administracji starostw Urzędu Wojewódzkiego [w Olsztynie] Andrzeja Milewskiego, starosty powiatowego Waltera Późnego-Woźniaka i wicestarosty Henryka Dubniaka*, Szczytno, 11 I 1946.

nie można ich kupić. Na zarzuty niegospodarności, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego Cichosz odpowiadał, że administracja powiatu nie jest w stanie samodzielnie zapanować nad niedostatkami, a w przypadku braku na miejscowym rynku ryb stwierdził, że całkowitą odpowiedzialność ponosi wydział rybacki Urzędu Pełnomocnika w Olsztynie. Zebrani zgodzili się, że należy poprzeć, a więc otoczyć szczególną opieką, mających powstać w ciągu 1946 roku w Szczytnie 16 punktów handlowych, będących własnością spółdzielni. Dodano też, że nie wolno zapominać o handlu prywatnym, choć w praktyce już niebawem współistnienie sklepów prywatnych i spółdzielczych stało się niemożliwe⁵³.

Podobnie jak żywności, w mieście brakowało odzieży. Nieocenioną pomocą były dostawy UNRRA, rozdzielane po uprzednim złożeniu podania do referatu opieki społecznej działającego w Starostwie Powiatowym. Rozdział dóbr nie przebiegał jednak bez problemów. Podobnie jak w innych miastach, także w Szczytnie, popełniano nadużycia. Niestety, już rozdział pierwszej dostawy ubrań został przeprowadzony nieprawidłowo. Jak wykazała kontrola, referat opieki społecznej Starostwa wydał przydziały ubraniowe m. in. ludziom – z racji miejsca zatrudnienia – zaopatrywanym centralnie⁵⁴. Prawdopodobnie chodziło w tym przypadku przede wszystkim o incydent, jaki wydarzył się 29 kwietnia 1946 roku, gdy w magazynie starostwa wydawano buty i skarpetki. Szef szczycieńskiego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego zażądał wydania dla swoich podwładnych 8 par butów i 24 par skarpetek. Pracownicy Starostwa, obawiając się konsekwencji, spełnili jego żądanie, chociaż nie mieli takiego prawa. Ponadto sporządzono fikcyjny protokół⁵⁵.

Szpital w Szczytnie zaczął funkcjonować jako jeden z pierwszych w Okręgu Mazurskim. Jego dyrektorem został Jan Gauze, przybyły do Szczytna (po ucieczce z obozu) 7 lutego 1945 roku. Jak wspomina, zorganizowanie Służby Zdrowia w mieście zlecił mu radziecki komendant. Pomogli Polacy, jego towarzysze ucieczki z obozu⁵⁶. Szpital był niemal zupełnie wyszabrowany, nie było sprzętu ani lekarstw. Rosjanie przydzielili szpitalowi jedną krowę, kaszę i suszone ryby. Dwa miesiące później starosta donosił, że szpital pracuje znakomicie, że przede wszystkim jest to zasługą jego dyrektora, który m. in. zorganizował kursy dla sanitariuszek. Brały w nich udział kobiety z okolicznych wsi. Pod koniec wiosny 1945 roku w szpitalu przebywało około 80 obłożnie chorych, głównie na dur brzuszny (do połowy czerwca oficjalnie stwierdzono w powiecie szczycieńskim 23 przypadki zachorowań na tę chorobę)⁵⁷, dur plamisty i choroby weneryczne. Nie brakowało kłopotów. Na przykład zupełnie nie było szczepionek, nie było dentysty ani technika dentystycznego. Brakowało też pieniędzy na zorganizowanie opieki społecznej. Referat zdrowia Starostwa

⁵³ Por. R. Tomkiewicz, „Bitwa o handel” w powiecie szczycieńskim, *Rocznik Mazurski*, 1996, t. 1, s. 42–49.

⁵⁴ AP Olsztyn, UP, sygn. 390, teczka 136, k. 58. *Protokół z inspekcji szczegółowej Starostwa Powiatowego w Szczytnie dokonanej w dniach 25–30 kwietnia i 2 maja 1946 roku przez inspektora administracji starostw [Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie] mgr. Stanisława Fryze*, [bd].

⁵⁵ Ibidem, k. 28. *Protokół w sprawie bezprawnego przejęcia obuwia z magazynów UNRRA przez 3 funkcjonariuszy PUBP w Szczytnie*, Szczytno, 29 kwietnia 1946; k. 67. Pismo wojewody mazurskiego Zygmunta Robła do WUBP w Olsztynie, Olsztyn, 27 VI 1946.

⁵⁶ Później J. Gauze zajmował stanowisko lekarza powiatowego i lekarza kolejowego, por. Jan Gauze, *Powstaje szpital*, w: *Szczytno*, op. cit., s. 385.

⁵⁷ W tym samym czasie na przykład w Olsztynie i w powiecie olsztyńskim zanotowano 194 przypadki zachorowań, a w kętrzyńskim – 100. Por. *Raport Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP na Okręg Mazurski płk. dr. Jakuba Prawina do Ministerstwa Administracji Publicznej ze stanu zdrowotnego Okręgu*, Olsztyn, 16 VI 1945, w: *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina*, s. 81.

potrzebował samochodu, by zwalczać w powiecie rozszerzającą się epidemię duru brzuszno-panującego zwłaszcza wśród przesiedleńców zza Bugu. Na przełomie lipca i sierpnia liczba chorych w szpitalu wzrosła do około 150 osób, cierpiących głównie na choroby weneryczne i dur brzuszny. Nadal nie było stomatologa. Czekano też na weterynarza, niezwykle potrzebnego wobec masowego pomoru krów w powiecie (wiązało się to z przekazaniem przez Rosjan Polakom pewnej ilości bydła, jednak w większości przypadków chorego, po przebadaniu mogącego być wyłącznie przeznaczonego na ubój). Jednak gdy już weterynarz pojawił się w mieście (na początku września), nadal nie było ratunku dla zwierząt, bo brakowało lekarstw i odpowiednich przyrządów weterynaryjnych. Od lata 1945 roku funkcjonowała w Szczytnie prywatna apteka, prowadzona przez mgra Józefa Kowalczyka⁵⁸.

Do zadań referatu zdrowia Starostwa należało m. in. przeprowadzanie kontroli sanitarnych w szczytyńskich sklepach i zakładach gastronomicznych, stołówkach, piekarniach. Podczas szczepień w terenie przeciwko durowi brzuszemu kontrolowano pod względem stanu sanitarnego studnie i toalety.

Od stycznia 1946 roku dyrektorem szpitala został dr Władysław Domysławski. Wiosną tego roku szpital w Szczytnie pracował już bez większych problemów, zwłaszcza że jako jeden z niewielu w województwie był wyposażony we wszystkie niezbędne aparaty medyczne, łącznie ze sprawnym rentgenem⁵⁹. W szpitalnej aptece było pod dostatkiem leków, głównie poniemieckich (zebranych z opuszczonych domów), uzupełnianych z dostaw UNRRA. Jedynym zarzutem był zbyt liczny personel jak na istniejące potrzeby (w szpitalu przebywało wówczas 53 chorych, a zatrudnionych w nim było – łącznie z obsadą szpitalnego majątku rolnego – 50 osób, w tym 3 lekarzy). W Szczytnie funkcjonował też dom opieki dla osób starszych, w którym przebywali przede wszystkim Mazurzy. Osoby w podeszłym wieku narodowości niemieckiej wysiedlano za Odrę⁶⁰.

Już w połowie maja 1945 roku obsadzone było stanowisko inspektora szkolnego (został nim Stanisław Żenczykowski), a na terenie całego powiatu było siedmiu nauczycieli. 28 maja 1945 roku Irena Kielczewska zorganizowała pierwszą szkołę powszechną (była to czwarta polska szkoła w Okręgu Mazurskim), a 1 września 1945 roku Michał Leśniewski – Gimnazjum w Szczytnie, drugie po olsztyńskim. Rok później otwarto Liceum Pedagogiczne zorganizowane przez Emila Mysłowskiego. Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa została otwarta 22 września 1947 roku, a jej organizatorem był Jan Popowicz. Ponadto istniało też Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego⁶¹.

W połowie maja 1945 roku starosta prosił o przysłanie do powiatu księży rzymskokatolickich i protestanckich. Latem funkcjonowała już parafia rzymskokatolicka, natomiast nabożeństwa w kościele ewangelickim odprawiał pastor przyjeżdżający z Olsztyna.

⁵⁸ AP Olsztyn, UP, sygn. 390, teczka 57, k. 12, 14. Sprawozdanie starosty, 15 V – 8 VI 1945; k. 28. Sprawozdanie starosty, 8 VII – 6 VIII 1945; k. 42. Sprawozdanie starosty, 6 VIII – 4 IX 1945.

⁵⁹ Ibidem, teczka 136, k. 58. *Protokół z inspekcji szczegółowej Starostwa Powiatowego w Szczytnie dokonanej w dniach 25 – 30 kwietnia i 2 maja 1946 roku przez inspektora administracji starostw [Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie] mgr. Stanisława Fryze [bd]*.

⁶⁰ Por.: *Zastępca Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski Jerzy Burski do Ministerstwa Administracji Publicznej. Sprawozdanie sytuacyjne za listopad*, Olsztyn, 17 XII 1945, w: *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina*, s. 194.

⁶¹ T. Filipkowski, *Oświata na Warmii i Mazurach w latach 1945–1960*, Warszawa 1978, s. 104, 106, 112, 122, 124, 127, 137.

Na terenie powiatu – jak informował starosta – jeszcze jesienią w wielu niezniszczonych kościołach nie odbywały się msze, bo nie było duchownych⁶².

Po objęciu urzędu starosta niezwłocznie otoczył opieką muzeum, znajdujące się w szczycieńskim ratuszu. Potem opiekę nad zbiorami przejął referat kultury i sztuki Starostwa⁶³. W tym czasie muzeum składało się z pięciu działów: prehistorycznego, sztuki miejscowej, wojny światowej, zoologicznego i geologicznego. Ponadto otaczało opieką dwie chaty mazurskie z 1850 i 1860 roku. Na mocy zarządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki, w tym czasie jeszcze nie udostępniano zbiorów zwiedzającym. Pracownicy muzeum dokonywali spisów i w miarę możliwości zabezpieczali pobliskie dwory, pałace, zespoły architektoniczne, dokonywali rejestracji instrumentów muzycznych i księgozbiorów.

Dzięki zaangażowaniu referatu kultury i sztuki, powstało w Szczytnie koło śpiewacze „Echo” oraz kółko dramatyczne, następnie przekształcone w Teatr Amatorski. Zaangażowani w jego działalność byli głównie młodzi ludzie miejscowego pochodzenia. Ich występami uświetniano uroczystości i akademie. Wspólnie z Inspektoratem Szkolnym, referat kultury i sztuki Starostwa założył Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej. Powstał również klub sportowy „Start”. Działało też koło turystyczne.

Już w kwietniu 1945 roku było połączenie telefoniczne i telegraficzne Szczytna z Olsztynem, a miesiąc później działały telefony w mieście⁶⁴.

Normalizacja życia w mieście to także uruchomienie Straży Pożarnej. W przypadku Szczytna, sprawa była o tyle skomplikowana, że poza brakiem pieniędzy i potrzebnego sprzętu, osoba mająca w mieście zorganizować straż, okazała się nieodpowiedzialna. Jak informował starosta, aspirant Straży Pożarnej przybyły latem 1945 roku z Olsztyna, nic nie robił, by ją zorganizować⁶⁵.

Nawet fragmentaryczna analiza materiału źródłowego wykazuje, że Szczytno nie do końca wykorzystało szansę szybszego rozwoju. Miasto i powiat ten, obok nidzickiego i ostródzkiego, początkowo rozwijał się stosunkowo szybko. Zauważył to m. in. człowiek „z zewnątrz”, wspomniany na wstępie przedstawiciel władz centralnych wizytujący w czerwcu 1945 roku Okręg Mazurski. Jednak już niebawem proces ten został zahamowany. Trudno dziś jednoznacznie określić, które czynniki miały na to decydujący wpływ. Bo przecież funduszy brakowało także w innych miastach, podobnie jak ludzi, zwłaszcza tych wykształconych. Także Rosjanie byli w owym czasie wszędzie. Również zniszczenia były porównywalne do tych w innych miejscowościach. Prawdopodobnie więc wszystkie te czynniki miały jakiś wpływ na zahamowanie rozwoju miasta w pierwszych dwóch latach powojennych, przejawiającego się m. in. w powolnej odbudowie i rozbudowie, niewielkim osadnictwie ludzi mających poszukiwane w mieście wykształcenie, wreszcie w słabym rozwoju handlu i rzemiosła. Dalsze badania nad powojennymi dziejami Szczytna być może dadzą odpowiedź na to pytanie.

⁶² AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 13. Sprawozdanie starosty, 15 V – 8 VI 1945; k. 24. Sprawozdanie starosty, 8 VII – 6 VIII 1945; k. 64. Sprawozdanie starosty, 5 XI – 5 XII 1945.

⁶³ Ibidem,teczka 136. k., 42, 42v. *Sprawozdanie z inspekcji Referatu Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego w Szczytnie*, IV–V 1946.

⁶⁴ W. Późny, *Po zwycięskiej ofensywie*, w: *Szczytno*, op. cit., s. 383.

⁶⁵ Por.: AP Olsztyn, UP, sygn. 390,teczka 57, k. 29 i 46. Sprawozdania starosty za okres: 8 VII – 6 VIII i 5 IX – 5 X 1945.